Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 25 Piątek, dnia 25-go stycznia 1929 r. Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

Wielki sukces policji łódzkiej

Morderca Michała Króla został schwytany

Szczegóły aresztowania groźnego bandyty Romana Szczecińskiego

Sprawa wykrycia morderców b. p. Króla tak dalece zaabsorbowała władze policyjne, że zarówno cały aparat śledczy, jak i policja okolicznych powiatów zostały postawione na nogi, pracując dniem i nocą.

Ostatnie napady bandyckie w Konstantynowie, gdzie **dokonano zabójstwa Lejba Kołnierza** oraz w Aleksandrowie, gdzie usiłowano obrabować mieszkanie **Wołkowicza,** dalej napad **na dwór Sławów,** przyspieszyły tempo pracy, która wreszcie w dniu wczorajszym **została uwieńczona pomyślnym skutkiem.**

Policja, dokonywując przez przeciąg miesiąca obławy oraz liczne aresztowania różnych podejrzanych osobników, wpadła wreszcie na ślad **szajki bandytów, którym zdołała udowodnić szereg napadów.**

Dotąd jednak nie udało się schwytać hersztów tej niesłychanie zuchwałej bandy, a mianowicie 48-letniego Adama Kaczmarka i 28-letniego Romana Szczecińskiego, którzy jeszcze długi czas bezkarnie grasowali w powiatach: łódzkim, łaskim, seradzkim, brzezińskim i łęczyckim.

Władze oddawna wiedziały kim są przywódcy bandy i zarządziły szereg obław i pościgów, które jednak z początku nie dawały rezultatu.

Bandyci, a zwłaszcza Adam Kaczmarek i Roman Szczeciński, nadający sobie przydomek: „władcy nocy", zapewnili sobie bezpieczeństwo przez sute opłacenie przyjaciół i swobodnie operowali, zmieniając stale miejsce swego pobytu.

Onegdaj w nocy Kaczmarek i Szczeciński **dokonali ostatniego napadu** we wsi Chorzeszów, gm. Bodzierady w pow. łaskim.

Powiadomiona o napadzie komenda policji powiatowej w Łasku wszczęła natychmiast pościg.

Pierwsi, którzy wpadli na właściwy trop **bandytów,** byli — komendant policji w Lutomiersku, st. przodownik Władysław Wesołowski, oraz posterunkowi Roman Chyliński i Feliks Nikiel.

Owi trzej policjanci podpełzli do kryjówki bandytów, która znajdowała się w leśniczówce w pobliżu wsi Janowice pod Lutomierskiem. Gdy weszli do izby, **bandyci siedzieli przy stole i raczyli się wódką.**

Na widok granatowych mundurów bandyci porwali się z miejsca **i chwycili za broń.**

Nieustraszeni policjanci jednak w mgnieniu oka porzucili **swe** karabiny i z gołemi rękoma rzucili się na zbrodniarzy.

Zawrzała krótka walka i policja **skrępowawszy bandytów, skuła ich w kajdany.**

Znaleziono przy nich 3 **najnowszego systemu rewolwery, kilkaset naboi,** baterje elektryczne, kilkanaście portfeli i portmonetek, pochodzących z rabunku.

O godzinie 5-ej nad ranem obu bandytów przewieziono autobusem pasażerskim do urzędu śledczego, **gdzie osadzono ich w oddzielnych celach.**

Następnie przystąpiono w obecności inspektora Noska oraz komisarza Nowaka do badania obu bandytów.

Z przeszłości Kaczmarka

Kaczmarek, mężczyzna średniego wzrostu o wyzywającym wyrazie twarzy, jest typem wybitnie zbrodniczym. Ma lat 48, urodził się we wsi Wiewiórczynie w pow. łaskim.

Jako młody chłopiec zdradzał złe skłonności. Za czasów okupacji niemieckiej był **koniokradem.** krótko jednak po tem zaniechał tego procederu z tego powodu, że chłopi dokonali nad nim samosądu, **podcinając mu żyły u nóg.**

Kaczmarek długo chorował, lecz gdy wyzdrowiał, rozpoczął karjerę bandyty. Znając okoliczne lasy, Kaczmarek posiadał wiele kryjówek i nor podziemnych i był niedostrzegalny dla oka policji.

Niedawno był hersztem bardzo rozgałęzionej bandy, która z biegiem czasu rozpadła się. Ostatnio pozostał przy nim **28-leni Roman Szczeciński, jego prawa ręka** oraz niejaki Kukuła, który niedawno został ujęty w czasie obławy na terenie powiatu łaskiego.

Kaczmarek **dokonał 22 napadów bandyckich i włamań oarz kilku morderstw.**

W związku z aresztowaniem Kaczmarka osadzono w więzieniu: Józefa Kaczmarka, Franciszka Grzelaka,, Idla Zegielberga, Franciszka Dominiszczaka, Władysława Szuberta, Antoniego Nowaka i wiele innych osób.

Morderca Króla

Rysopis Szczecińskiego Roman przypomina rysopis mordercy b. p. Króla.

Szczeciński mężczyzna silny, wzrostu średniego, szatyn, dość przystojny, jest łodzianinem, ostatnio zamieszkiwał przy ulicy Siedleckiej Nr. 12. Jako młody chłopiec grasował w miejscach publicznych, gdzie okradał przechodniów.

Był zatem złodziejem kieszonkowym, który kilka razy był już karany za tego rodzaju przestępstwa.

Szczeciński **dokonał napadu bandyckiego** w Aleksandrowie, gdzie postrzelił Lejba **Kołnierza,** który następnie wskutek otrzymanej rany zmarł.

Ogółem Szczeciński **dokonał 19 napadów bandyckich i włamań.**

Po stwierdzeniu, że rysopis Szczecińskiego częściowo odpowiada rysopisowi zabójcy b. p. Króla wzięto go w krzyżowy ogień pytań, w rezultacie czego **przyznał się do zamordowania Króla.**

Na wieść o wykryciu zabójcy b. p. Michała Króla przyjechał z Warszawy zięć zamordowanego, który w imieniu rodziny złożył **policji łódzkiej serdeczne podziękowanie.**

W związku z wykryciem mordercy sfery prawnicze oświadczyły, że sprawa mordercy rozpatrywana będzie w trybie zwykłym, lecz sąd może zastosować art. 15 przepisów przechodnich i Szczeciński skazany być może na karę śmierci.

Smierć pod kołami tramwaju

Atak kilkutysięcznego tłumu na motorniczego

Policja z wielkim trudem opanowała groźną sytuację

W tragiczny sposób zginęła wczoraj późnym wieczorem na skrzyżowaniu ulic Miłej i Dzikiej w Warszawie 19-letnia Selda Bocian-Szeinbrunowa, rodem z Łukowa.

Około godziny 9-ej wieczorem ulicą Dziką jechał z Powązek **tramwaj linji Nr. 8,** prowadzony przez motorniczego Koska (numer legitym. 5688).

Wagon mijał ulicę Miłą.

Nagle w gwar tłumu, przelewającego się po chodnikach, wdarł się **przejmujący pełen grozy okrzyk.**

Równocześnie zgrzytnęły hamulce i rozpędzony tramwaj zatrzymał się niemal w miejscu.

Znieruchomiało na chwilę mrowie ludzkie, a potem jak na komendę, rzuciło się na jezdnię ku tramwajowi.

— Tramwaj przejechał kobietę! — zawołał jakiś głos w tłumie.

Odpowiedział mu głuchy pomruk.

W jednej chwili tłum przybrał wrogą postawę. Rozległy się okrzyki, wzniosły w górę laski.

— Bić tramwajarzy! — krzyknął jakiś głos.

Wzburzony tłum ludzki pochwycił to hasło.

Motorniczy Kosek i konduktor, **widząc wrogą postawę tłumu,** wyskoczyli z wagonu i zdjąwszy czapki, skryli się pomiędzy przechodniami.

Wtem rozległ się brzek szkła.

Grad kamieni posypał się na stojący tramwaj. Ani jedna szyba nie ocalała.

Przerażeni podróżni z krzykiem zaczęli wyskakiwać z wagonu.

Zaalarmowano V-ty komisarjat, skąd wysłano na miejsce zajść kilku policjantów.

Ale policjanci nie mogli sobie dać rady **z parotysięcznym tłumem,** wobec czego zażądali pomocy z IV-go komisarjatu.

Z trudem opanowano sytuację.

Obecny przy wypadku kontroler tramwajów, p. Ostrowski, zawezwał telefonicznie pogotowie tramwajowe.

Podniesiono zniszczony wagon i z pod kół wydobyto **zmiażdżone zwłoki przejechanej.**

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził **śmierć wskutek zgniecenia klatki piersiowej** i krwotoku wewnętrznego.

Ustalono nazwisko zabitej.

Jest to 19-letnia Selda Bocian z Łukowa, która przed dwoma tygodniami poślubiła szewca Pinkusa Szeinbruna.

Młoda kobieta, która z zawodu była krawcową, zaczęła się starać o jakieś zajęcie.

Po tygodniu chodzenia po różnych pracowniach otrzymała wreszcie zajęcie **w pracowni okryć damskich przy ulicy Pawiej.**

Wczoraj po raz pierwszy poszła do pracy.

Wracając do domu, znalazła się na skrzyżowaniu ulic Miłej i Dzikiej.

Chciała przejść na drugą stronę ulicy.

Ożywiony ruch uliczny, dzwonki tramwajów, **sygnały** samochodów, krzyżujące się okrzyki woźniców **oszołomiły młodą kobietę,** nieprzywykłą do gwaru wielkiego miasta.

Gdy znalazła się na jezdni, nie wiedziała, gdzie się zwrócić. Biegła **na oślep przed siebie,** nie zwróciwszy uwagi na nadjeżdżający tramwaj.

Gdy spostrzegła niebezpieczeństwo, **było już za późno.**

Do późnej nocy na miejscu wypadku gromadziły się tysiączne tłumy okolicznych mieszkańców.

Wzmocnione posterunki policji z trudem utrzymywały porządek.

Pod batutą Moskwv

Marzenia „ściętej głowy" o Wilnie

Prowokacyjne stanowisko rządu litewskiego

KOWNO, 24.1. Dziś rząd litewski przesłał memorandum do przedstawicieli państw zagranicznych akredytowanych w Kownie, w sprawie ratyfikacji paktu Kelloga i propozycji Litwinowa do dodatkowego uzupełnienia tego paktu.

Tekst memorandum zawiera usprawiedliwienie Litwy **w** tak szybkiem przyjęciu propozycji Litwinowa i natychmiastowe ratyfikowanie paktu Kelloga.

To szybkie ratyfikowanie propozycji Litwinowa nie oznacza, według memorandum, aby Litwa **ulegała Moskwie, lecz tłumaczy** i świadczy o dążnościach Litwy do konsolidacji pokoju w Europie wschodniej.

Dalej memorandum oskarża Polskę o jej agresywność, powołując się na fakt, że Polska nie akceptowała natychmiast propozycji Litwinowa.

Następnie memorandum zarzuca odpowiedzialność za brak nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską na rząd polski, który rzekomo nie dotrzymał uchwał umowy Suwalskiej.

Memorandum kończy się oświadczeniem, że stosunki z Polską normalne i pokojowe mogą nastąpić po zwrocie Litwie Wilna.

Nadużycia w urzędzie pocztowym „Warszawa I"

W głównym urzędzie pocztowym „Warszawa I" wykryto nadużycia popełnione przez funkcjonarjusza tego urzędu, 25-letniego listonosza, Franciszka Borkowskiego, zamieszkałego przy ul. Czerniakowskiej 104.

Borkowski, oskarżony jest o kradzież listów wartościowych, przyczem nadużycia te trwały podobno już od dłuższego czasu i sumy zdefraudowane są znaczne.

Rozmiaru szkód narazie jeszcze nie ustalono.

Przeciw powodzi wniosków, utrudniających załatwienie budżetu

Obrady sejmowej komisji regulaminowej

Wczoraj w godzinach rannych odbyła posiedzenie sejmowa komisja regulaminowa pod przewodnictwem posła Liebermana nad wnioskiem posłów Byrki, Woźnickiego, Niedziałkowskiego i Rozmarina w sprawie uzupełnienia art. 44 regulaminu obrad Sejmu w tym sensie, aby wc zasie rozpraw nad budżetem państwa marszałek mógł odmówić przyjęcia każdej poprawki poselskiej, która nie była zgłoszona w toku obrad komisji budżetowej i nie została umieszczona w sprawozdaniu tejże komisji.

Wniosek ten ma na celu zahamowanie powodzi wniosków, które pojawiają się przy drugiem i trzeciem czytaniu na plenum Sejmu i utrudniają załatwienie budżetu.

Refernt tego wniosku, poseł Woźnicki, zwrócił uwagę na trudności, jakie mogłyby wyniknąć dla marszałka Sejmu przy stosowaniu zmienionego w ten sposób regulaminu, bowiem mógłby się on narazić na zarzut stronniczości. Regulamin, zdaniem posła Woźnickiego, wymaga systematycznego unormowania obrad nad budżetem, ale da się to uskutecznić dopiero w roku następnym.

Dałoby się uniknąć zarzutu w stosunku do marszałka, o ileby marszałek oświadczył na konferencji przewodniczących klubów, że będzie stosował ogólne postanowienia wypływające z art. 44, który mu daje prawo niedopuszczania do wniosków obstrukcyjnych.

Jeżeli konferencja przewodniczących przyjmie do zatwierdzającej wiadomości powyższe oświadczenie marszałka, wówczas nie będzie potrzeby przystępowania do zmian regulaminu.

Konferencja ta odbędzie się w przyszły poniedziałek.

Po przemówieniu posła Woźnickiego komisja odroczyła dalsze rozprawy.

Zamach baronów węglowych na kieszeń konsumenta

Potentaci węglowi przygotowują 20 proc. podwyżkę

KATOWICE, 24.I. Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, baroni węglowi przygotowują podwyżkę cen węgla.

Wczoraj odbyło się kilkugodzinne posiedzenie t. zw. ogólnopolskiej konwencji węglowej, na którem zapadła uchwała podwyższenia dotychczasowej ceny węgla.

Wysokości podwyżki nie ustalono, lecz polecono delegatowi w Warszawie przygotować koła rządowe na 20-procentową podwyżkę i uzyskać na to milczącą zgodę Rządu.

Przemysłowcy węglowi chcą w ten sposób przerzucić ewentualną podwyżkę płac robotniczych na konsumentów, a przy tej okazji coś zarobić.

Zaznaczyć należy, że ani jedno przedsiębiorstwo kopalniane na Górnym Śląsku nie przeprowadziło dotychczas tych uproszczeń w produkcji i administracji, które zleciła komisja ankietowa i nadal olbrzymi sztab dyrektorów pobiera płace równe listom cywilnym niektórych panujących.

Japonja zamierza zerwać stosunki z Sowietmi

Traktat gwarancyjny z Moskwą rząd japoński odrzucił

PEKIN, 24.I. Z Tokio donoszą, że prasa japońska od czterech dni z rzędu ogłasza wiadomości o stosunkach japońsko - sowieckich.

Dzienniki „Hochi" i „Dżidżi" donoszą z dobrze poinformowanego źródła japońskiego, że rząd japoński zamierza zerwać stosunki z Moskwą.

Chociaż ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza temu, dzienniki sądzą, że rząd japoński jest wielce zaniepokojony propagandą komunistyczną na Dalekim Wschodzie.

Związek japońskich przemysłowców rybnych postanowił przystąpić do związku wierzycieli rosyjskich, mającego siedzibę w Londynie i zażądać, by rząd sowiecki zaspokoił całkowicie wszelkie pretensje materjalne, wynikające ze szkód, jakie poniósł przemysł japoński w związku z upadkiem cesarstwa rosyjskiego.

Premjer Tanaka przyjął wczoraj ambasadora sowieckiego Trojanowskiego i oświadczył mu, że rząd japoński odrzuca rokowania z Moskwą w sprawie zawarcia traktatu gwarancyjnego.

P. Prezydent Rzplitej

w Zakopanem

ZAKOPANE, 24.I. Dziś o godz. 10 rano pociągiem specjalnym przybył do Zakopanego p. Prezydent Rzplitej wraz z małżonką w towarzystwie adjutantów rtm. Jurgielewicza i Salewicza.

Na dworcu powitali dostojnego gościa gen. Rugbart, Wróblewski, płk. Korolowicz, wojewoda Kwaśniewski, członkowie rady gminnej itd. Po powitaniach p. Prezydent odjechał do sanatorjum wojskowego. Po południu p. Prezydent odbył przejażdżkę po Zakopanem.

Włochy nie chcą przedłużyć

traktatu przyjaźni z Jugosławią

BELGRAD, 24.I. — „Nowosti" dowiadują się, że rząd włoski uważa chwilę obecną za nieodpowiednią do zawarcia traktatu przyjaźni, a raczej do przedłużenia dotychczasowego traktatu pomiędzy Włochami i Jugosławją, ponieważ rząd w Jugosławji zmienił się zasadniczo.

Rząd włoski jest tego zdania, że traktat przyjaźni z Jugosławją, którego moc kończy się dnia 27 b. m., wogóle nie może być przedłużony. Lepiej będzie podpisać zawsze nowy traktat przyjaźni na zupełnie nowych podstawach. Włochom zależy między innemi na tem, aby Jugosławja uznała obecny system rządowy w Albanji. — (ATE)

Zdetronizowani władcy Afganistanu

wspólnemi siłami chcą wyprzeć z Kabulu Habbibullaha

LONDYN, 24.I. (Tel. wł.). — „Daily Express" donosi, że brat Amanullaha, Inayatullah, we wtorek po południu zjawił się w Kandaharze z większemi oddziałami wojska.

Obaj bracia połączyli się, ażeby rozpocząć akcję przeciwko Habbibulahowi w Kabulu.

W okolicy Djelalabad zwołano na jutro kongres szczepów górskich, który rostrzygnie, który z królów zostanie uznany przez wschodnie szczepy afgańskie.

Demonstracja bezrobotnych w Budapeszcie

Policja aresztowała 28 osób

WIEDEŃ, 24.I. Według nadeszłych wiadomości z Budapesztu, doszło tam do ostrych demonstracyj bezrobotnych.

W godzinach rannych bezrobotni pochodem udali się pod magistrat, żądając chleba i pracy. Silne oddziały policji rozproszyły manifestantów, aresztując 9 prowodyrów. Stąd bocznemi ulicami zebrali się na jednym placu, gdzie zwołano wiec i skąd ruszono pochodem znów pod magistrat.

Doszło do starcia z policją. Na szczęście obeszło się bez ofiar. W tym wypadku aresztowano 28 osób. (ATE)

ROZWÓJ STANU ŚREDNIEGO W AUSTRJI

nieodzownym warunkiem poprawy gospodarczej kraju

Jeden z najpoważniejszych organów prasowych w Wiedniu „Neue Freie Presse" opublikował szereg artykułów oświetlających możliwości rozwoju Stanu Średniego w Austrji z gospodarczego punktu widzenia.

Najbardziej interesującym był artykuł d-ra Bertolda Sprunga p. t. „Przewarstwowanie społeczeństwa", którego ważniejsze ustępy przytaczamy w całości.

Bezpośrednio po zakończeniu wojny światowej, z powodu wielkich ofiar jakie za sobą ta wojna pociągnęła, mówiono powszechnie o pauperyzacji (zubożeniu) Stanu Średniego.

Dziś jednak po 10 latach należy objektywnie rozpatrzeć współczesną strukturę społeczeństwa. Często mówi się, iż proces przewarstwowienia społeczeństwa wpłynął zasadniczo na przekształcenie się gospodarstwa narodowego. Obecnie opiera się ono na nowych podstawach rozwojowych, jak: nowe prawodawstwo socjalne, traktaty pokojowe i zależna od nich ogólna sytuacja ekonomiczna Europy.

Okres inflacji spowodował wprawdzie chwilowy rozwój przedsiębiorstw, to jednak przesilenie gospodarcze, jakie przyszło w ślad za inflacją, doprowadziło do zahamowania dalszego wzrostu dobrobytu ogólnego. Tylko powoli i z wielkiemi trudnościami, krok za krokiem, równocześnie z konsolidacją nowych czynników naszej gospodarki, może być utrzymany niezbędny dla rozwoju zdrowych stosunków ekonomicznych w każdem państwie element społeczny, jakim jest Stan Średni.

Ogólne dążenie do ujęcia życia społecznego w karby organizacyjne, poparte przez niezrozumiałe częstokroć dla szerokich mas postulaty technicznej i handlowej racjonalizacji, nie znalazło jeszcze odpowiedniej realizacji i nie doszło jeszcze do takiego stopnia rozwoju, który jest niezbędnym dla przeciwstawienia procesowi społecznego przewarstwowienia pewną stabilizację stosunków.

Niewątpliwie, gospodarcze położenie zatrudnionych robotników częstokroć doszło dzięki niezwykłemu rozwojowi i ekspansji życia gospodarczego do normy przedwojennych warunków bytu. (Mowa oczywiście o Austrji. Przyp. Red.). Upośledzeni są jedynie bezrobotni, albo niezdolne do pracy, biurokratyczne elementy starego regimé, których oszczędności, ulokowane w pożyczkach wojennych i komunalnych poszły na marne.

Osłabione ekonomicznie zostały również tak zwane wolne zawody. W liczbie czynników społecznych, których wpływy wzrosły po wojnie światowej, spotykamy powołane do nowego życia włościaństwo.

Włościaństwo wzniosło się w ramach nowej struktury gospodarczej ze swego podrzędnego stanowiska do ważnego czynnika państwowo-twórczego. Najcięższy jednak kryzys zarówno gospodarczy i socjalny w nowoczesnem państwie przechodzi kupiectwo.

Jest ono w ciężkiem położeniu ogniwa łączącego przedsiębiorców, obciążonych wielkiemi podatkami, a światem robotniczym, walczącym o zdobycie większej siły konsumcyjnej. W takich warunkach rzecz oczywista nie może być mowy o niezależnem kształtowaniu się konjunktury gospodarczej.

W walce o kredyt i zbyt traci kupiectwo wielką część swej siły i energji twórczej.

Rzemiosło posiada te same bolączki i cierpi, szczególnie, dzięki swemu charakterowi indywidualnemu i brakowi nowoczesnej organizacji. Kupiectwo i rzemiosło opiera swoje nadzieje i dążenia na sile przyciągania Austrji jej wartości i kulturalno-historycznych, dzięki którym spodziewany jest większy napływ obcokrajowców. Statystyka nie pozwala jeszcze obecnie na powzięcie ostatecznego sądu o ukształtowaniu się sił społecznych po wojnie światowej.

W rzeczywistości podział ten nie może być nigdy ostatecznym i całkowitym wobec stałej ewolucji grup gospodarczych. Gwałtowne tworzenie się nowych form społecznych spowodowało tak znaczne przemiany w całem życiu kulturalnem, społecznem i gospodarczem, jakich Europa nie przeżywała od czasów wielkiej wędrówki narodów.

Brak wolnego prawa inicjatywy na rynku pracy przy odbudowie gospodarczej środkowej Europy przyczynił się do wielu fałszywych posunięć i zaprzepaszczeniu wielu pożytecznych i celowych wysiłków.

Przy tworzeniu coraz to nowych gospodarczych czynników organizacyj międzynarodowych, trzeba mieć przedewszystkiem na uwadze potrzebę osiągnięcia dobrobytu, ażeby przeciętne warunki bytu warstw pracujących doszły i utrzymały się na stopie przedwojennej. Warunki finansowania konsumcji wskazują, iż powyższe postulaty nie znajdują jeszcze podatnego gruntu. Badania konjunktury przemysłowej i handlowej ujawniają konieczność obniżenia ciężarów podatkowych.

Tworzenie i propagowanie samodzielnej i odpowiedzialnej działalności gospodarczej Austrji, a jednocześnie przewarstwowienie jej struktury społecznej, celem wydobycia z upadku warstw mieszczańskich, jest nieodzownym warunkiem porawy gospodarczej i kulturalnej nowego państwa austrjackiego.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ewolucja, jaką przeżywa mieszczaństwo austrjackie, w dużej mierze przypomina zmiany społeczne, jakie obserwujemy w Polsce i jest ciekawym przyczynkiem dla charakterystyki powojennych stosunków gospodarczych w Europie.

Zjazd międzynarodowej federacji akademickiej

przyjaciół Ligi Narodów

W dniach 25, 26 i 27 b. m. obradować będzie w Warszawie rada międzynarodowej federacji akademickiej przyjaciół Ligi Narodów (F. U. I.). Zjazd ten, na który przybędą delegacje kilkunastu państw, organizowany jest przez polskie organizacje akademickie przyjaciół Ligi Narodów. Na zjazd przybędzie prezes honorowy F. U. I. prof. Alfred Zimmern. Delegatem polskim do rady jest p. Jan Rosner.

Uroczyste otwarcie nastąpi dnia 25 b. m. o godz. 18, w sali kamienicy książąt Mazowieckich, Stare Miasto 31. Prawo wstępu mają członkowie kół przyjaciół Ligi Narodów, zaproszeni goście oraz przedstawiciele prasy.

Wszechsłowiański Kongres stanu średniego

w Poznaniu

W czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu odbędzie się wszechsłowiański kongres stanu średniego. Organizacją i przygotowaniem kongresu zajmie się Naczelna Rada Zjednoczenia Stanu Średniego w Warszawie.

Oprócz kongresu odbędą się w tym samym czasie w Poznaniu zjazdy zawodowe kupiectwa, rzemiosła i drobnego przemysłu. Wszechświatowy kongres stanu średniego ma trojaki cel: po 1) omówienie wszystkich bolączek i niedomagań kupiectwa, rzemiosła i drobnego przemysłu w państwach słowiańskich oraz powzięcie ogólnych wniosków zaradczych; po 2) zbliżenie kulturalne pomiędzy poszczególnemi narodami słowiańskiemi i po 3) zapoznanie sfer gospodarczych Czechosłowacji, Jugosławji, Bułgarji i innych narodów słowiańskich z dorobkiem kulturalnym i gospodarczym Polski ilustracją którego będzie Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

Samolot zbombardował oddział wojska

Tragiczna pomyłka na placu ćwiczeń wojskowych

LONDYN, 24.I. — „Daily Telegraph" donosi z Peshavaru, że tajemnicze wydarzenie rzucenia bomby z samolotu na wojska angielskie na placu ćwiczeń wywołało straszne następstwa i miało przebieg następujący:

Pomiędzy Peshavarem i fortem Tamrud przy wejściu do przesmyku Khyber znajduje się wielki plac ćwiczeń. Przed dwoma dniami oddział lotniczy armji angielskiej prosił oficera zarządzającego placem ćwiczem o wyznaczenie tego miejsca dla dokonania manewrów lotniczych.

Oficer udzielił tego pozwolenia, poczem porozumiano się, że odbędą się tam wspólne ćwiczenia jazdy, tanków i piechoty. Gdy na plac ćwiczeń przybył szwadron pułku jazdy indyjskiej zawiadomiono oficera dowodzącego placem, że już odbywają się należące do ćwiczeń rzucania bomb z samolotów.

Wobec tego oficer komenderujący wydał eskadrze lotniczej sygnał: „Nie rzucajcie bomb".

Jednakże samolot, który leciał na wysokości 1300 metrów, z powodu mglistości powietrza nie zrozumiał sygnału sądząc, że jest to sygnał we wręcz przeciwnym kierunku i wobec tego rzucił bombę, która wybuchła na placu ćwiczeń, siejąc zniszczeie w promieniu 200 metrów dokoła.

Ofiarą wypadku padło dwóch oficerów i 12 żołnierzy zabitych oraz 14 ciężko rannych, z których jeden dogorywa. Wszyscy należą do jednego z najstarszych pułków kawalerji indyjskiej.

„Listy cesarzowej Fryderykowej"

Co mówi matka Wilhelma o własnym synie

Jedną z najciekawszych publikacyj o charakterze światowym, jakie się ukazały ostatnio w Londynie — są ogłoszone drukiem przez sir Fredericka Ponsonby **„Listy Cesarzowej Fryderykowej"**. Budzą one zainteresowanie powszechne nietylko ze względu na arcyciekawą swoją treść i zbieżność z nadchodzącą 70-tą rocznicą urodzin Wilhelma II, ale i na oburzenie ex-Kaisera, który zażądał od rządu niemieckiego wydania zakazu sprzedaży książki w Niemczech na tej zasadzie, że, jak pisze, „listy te dostały się do Anglji w podejrzany sposób i nie były przeznaczone do opublikowania ich". Ten ostatni zarzut jest zupełnie nieuzasadniony, bowiem angielska edycja listów sporządzona została na wyraźne żądanie cesarzowej, która w ostatniej swojej woli zanaczyła nawet, w jaki sposób mają być one w tym celu przechowane i jakie, dla uchronienia ich od dostania się w niepożądane ręce, przedsięwzięła środki.

Będąc już na łożu śmierci, posłała po sir Fredericka Ponsoby, koniuszego dworu króla Edwarda VII, który był wówczas w Berlinie, i powierzyła mu dokumenty, zastrzegając zachowanie najściślejszej o posiadaniu ich tajemnicy wobec cesarza Wilhelma. Pomimo najsurowskiego żandarmskiego nadzoru władz niemieckich nad wszystkiem, co pozostało po śmierci cesarzonej Fryderykowej, udało się sir Fredericowi Ponsonby przesłać listy do Anglji, gdzie pozostawały one 27 lat.

Oburzenie ex-Kaisera jest zupełnie zrozumiałe wobec przedstawieni w listach matki w nader niekorzystnem świetle stosunku jego do niej i jego wogóle osoby. Matka opisuje go jako „w najwyższym stopniu upartego i gwałtowego w swoich działaniu politycznie, despotycznego i samowładnego we wszystkich swoich zapędach... Jest równie szorstki, jak przykry i impertynencki, wobec mnie tak samo, jak wobec innych... Jest tak bezwzględny w swoich postanowieniach, tak niecierpliwy i nieopanowany, że daremnem byłoby chcieć wpływać nań".

Listy te były przez autorkę przeznaczone do druku, a nieustanne dokuczliwości i prześladowania, jakim podlegała cesarzowa Fryderykowa zarówno podczas rządów Bismarka, jak i później, umocniły tylko w niej postanowienie przechowania za wszelką cenę tych materjałów własnej obrony celem udostępnia nia ich potomności. Zarówno pobudki ostatnie monachini z powodu tych prześladowań, a bardziej jeszcze z powodu niegodnego, niesynowskiego postępowania z nią cesarza Wilhelma, oraz wypływające stąd pragnienie, aby potomność przynajmniej mogła jej oddać sprawiedliwość, znalazły wymowny wyraz w jej liście do królowej Wiktori, a także w dopisku, jaki Ponsonby opublikował wraz z listami. Okazuje się, że sama autorka listów zaczęła je przygotowywać do opublikowania drukiem, o czem świadczą dokonane w wielu miejscach poprawki i wyskrobywania. Listy wykazują, jak synowie cesarzowej, od czasu opuszczenia domu rodzicielskiego i wstąpienia do szkół, stopniowo ulegali coraz bardziej wpływom szowinistycznym, panującym w militarnych i politycznych środowiskach niemieckich, odsuwając się równocześnie od bardziej liberalnych poglądów postępowego kierunku, jakich przedstawicielami byli ich rodzice. Żywe światło rzucają też listy na fatalną politykę cesarza, która, jak mu to przepowiedziała matka, doprowadziła Niemcy i jego samego do fatalnej katastrofy. Zarazem też ujawniają one zdumiewający dar przewidywania, o ile zestawi się, wyrażone przez cesarzową zdania z późniejszym rozwojem wypadków, jakich świadkiem mogło być następne dopiero pokolenie.

C. R.

Gdy stanie zegar na wieży katedry

Św. Pawła w Londynie

Przesądy londyńczyków. Wróżby o zdrowiu króla Jerzego V.

Londyn, w styczniu 1929 r.

Londyńczycy są bardzo przesądn, jak zresztą i cała ludność Anglji, a przedewszystkiem Szkocji.

Wierzą więc w szereg *nadprzyrodzonych zjawisk* i zachowali w wielu wypadkach prastare zwyczaje, graniczące z zabobonem.

Nieomal że każdy dawny zamek obronny, każda stara budowla, mogąca poszczycić się paruwiekową przeszłością posiada swoistą, wielce dziwną historję, *w której „duch" jednego z pierwszych właścicieli odgrywa niepoślednią rolę.*

Nic też dziwnego, że i wielki zegar wieżowy na katedrze św. Pawła w Londynie otoczony jest *aureolą tajemniczości.*

Zegar ten, jeden z największych w świecie, zatrzymuje się zawsze, ilekroć Anglji *gro zi jakieś nieszczęście.*

— Dlaczego w pewnej chwili mechanizm przesatje działać? — pytanie to pozostało jak dotychczas niedogadniętą zagadką.

Pozostaje sam niewytłumaczony fakt, że w pewnej chwili wskazówki zegara zatrzymują się *bez żadnej, że tak powiemy, fizycznej przyczyny.*

W ostatnich czasach zegar ten stanął w chwili wielkiej katastrofy kolejowej, jaka wy darzyła się w pobliżu Devonschire w roku 1927. W katastrofie tej zginęło *przeszło sto osób.*

Parę tygodni temu przed wybuchem gazu na ulicach Londynu, na pięc minut przed eksplozją, również *zatrzymały się wskazówki zegara.*

W tym wypadku zegar stał w ciągu trzech minut i następnie zaczął iść, *zanim go ręka ludzka dotknęła.*

Przed kilku dniami zdarzyło się z zegarem nowa chociaż coś nadprzyrodzonego.

Około północy zegar nagle stanął, co zauważył przechodzący obok katedry jakiś lekarz.

Lekarz zatrzymał się i w ciągu kilku minut obserwował zegar wieżowy. Ale gdy *wskazówki nie poruszały się*, lekarz zbudził mieszkania dzwonnika. Obudził go i powiedział:

— Drogi panie, wielki zegar wieżowy stoi.

Dzwonnik zbladł. W czasie choroby królewskiej *zatrzymanie się zegara napewno nic dobrego nie wróżyło.*

Wybiegł więc natychmiast z mieszkania wraz z żoną. Zegar stał. Zawiadomiono więc mechanika, którego pieczy powierzony był zegar. Ale zanim przybył mechanik *zegar ruszył sam.*

Wprawdzie zdrowie króla Jerzego poprawia się z dnia na dzień i że „skutki" zatrzymania się zegara nie nadchodzą, ale przesądni londyńczycy wierzą, *że w najbliższej przyszłości musi się zdarzyć jakieś nieszczęście.*

Wszak wielki zegar wieżowy stanął.

Również i najbliższe otoczenie króla pozostaje pod wpływem zabobonów. Istnieje np. fotografja króla z przed wielu lat zrobiona na szkle.

Pewnego razu, gdy król Jerzy był ciężko chory na febrę, zauważono, że kontury fotografji *zacierają się* i dopiero, gdy *król przyszedł do zdrowia*, fotografja *powróciła do normalnego wyglądu.*

Otóż tę fotografję królowa stale nosi przy sobie i z dżeniem serca obserwuje najmniejsze zmiany. O ile fotografja pokrywa się *jakgdyby mgłą* — znaczy to, że choroba królewska *zwiększa się*, staje się wyrazistą — król wraca do zdrowia.

Ostatnio księżniczka Mary zawezwała *słynnego astrologa Lee*, aby ten nakreślił horoskop dla jej chorego ojca. *Z. K.*

KRONIKA

Piątek, 25 stycznia, Nawr. św. Pawła ap.
Sobota, 26 stycznia, Polikarpa B. M.

TEATRY.

Teatr Miejski — Pygmalion.
Teatr Kameralny — Murzyn Warszawski.
Teatr Popularny — Nieboszczyk Toupinet.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Prezydent.
Bajka — Władca nocy.
Casino — Powrót z niewoli.
Capitol — Bandyta.
Corso — Ken Meynard.
Czary — Za kulisami cyrku.
Dom Ludowy — Skandal przed ślubem.
Era — Ziemia obiecana.
Grand-Kino — Zakazana kobieta.
Luna — Kochankowie.
Miejskie Kino Oświatowe — Napoleon.
Mimoza — Spowiedź uczciwej kobiety.
Odeon — Królowa Jazz-bandu.
Palace — Tragedja księżniczki Nedilkow.
Resursa — Niedyskretna kobieta.
Spółdzielnia — Wiera Mircewa
Splendid — Zdeptany kwiat.
Słońce — Braterstwo krwi.
Venus — Żelazny człowiek.
Victorja — Niedole upadłych dziewcząt.
Wodewil — Królowa Jazz-bandu.
Zachęta — Brudne pieniądze.

Przerwa w nauce
z powodu epidemji grypy

Ze względu na małą frekwencję uczniów w szeregu klas szkół powszechnych, wynikłej z epidemji grypy, w obrębie kuratorjum szkolnego łódzkiego, zajęcia szkolne zostały zawieszone aż do czasu wygaśnięcia epidemji w miejscowościach, w których znajdują się szkoły.

Papierowa walka
z chorobami zakaźnemi

W związku z koniecznością podjęcia jak najenergiczniejszych zarządzeń, mających na celu przeciwdziałanie chorobom zakaźnym, Wydział Zdrowotności Publicznej postanowił między innemi na drzwiach wszystkich mieszkań, w których znajduje się chory zakaźnie umieszczać karty ostrzegawcze.

Karta taka wisieć będzie aż do czasu przeprowadzenia dezynfekcji przez władze miejskie, a w razie zerwania karty przed tym czasem właściciel obowiązany będzie zawiadomić odnośny dozór sanitarny.

Niezależnie od kartek na drzwiach mieszkań umieszczane będą, tak jak to mą miejsce obecnie, kartki ostrzegawcze na bramach domów.

Nad loterjami
rozciągnięto ścisły nadzór

Prezes Izby Skarbowej w Łodzi otrzymał polecenie z Ministerstwa Skarbu w sprawie wydania stosownego zarządzenia podwładnym urzędom, by zwracały specjalną uwagę na wszelkiego rodzaju imprezy i gry loteryjne, a w szczególności badały, czy ci, którzy urządzają loterję, posiadali pozwolenie Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej, względnie władz skarbowych I lub II instancji, oraz czy urządzają tę imprezę zgodnie z obowiązującemi przepisami. W myśl tego zarządzenia Izba Skarbowa w Łodzi ma obowiązek współdziałania z Generalną Dyrekcją Loterji Państwowej, stosując się do zarządzeń tej Dyrekcji oraz donosić jej o wszelkich przestępstwach loteryjnych.

Dodatkowa komisja poborowa

W poniedziałek, dnia 28 b. m. odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla tych z rocznika 1907, którzy z jakichkolwiek powodów dotychczas na komisji nie stawali.

Komisja urzędować będzie w lokalu przy ul. Pomorskiej 18, od godz. 8 m. 30 dla zamieszkałych w obrębie komisarjatów policji 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują następujące apteki: M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12), Sukc. Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15),

Swój o swoim pamięta

Przeszło 50 proc. miejskich stypendjów

otrzymało prywatne seminarjum socjalistyczne, prowadzone przez TUR.

Zasłużone dla nauki polskiej gimnazja muszą się kontentować się jednem lub dwoma stypendjami

Oficjalny biuletyn prasowy Magistratu m. Łodzi przynosi następującą wiadomość:

Wczoraj pod przewodnictwem p. wiceprezydenta dr. Wielińskiego, odbyło się kolejne posiedzenie Magistratu, na którem m. in. zatwierdzono uchwałę komisji stypendjalnej co do udzielenia funduszów miejskich — dla uczczenia 10-lecia niepodległości — następujących stypendjów dla uczniów krajowy szkół akademickich:

1) Edmundowi Krauze — uniwersytet warszawski,

2) Irenie Kraszewskiej — uniwersytet poznański,

3) Józefowi Mrygoniowi — instytut weterynarji lwowski,

4) Stefanowi Gołąbowi — uniwersytet warszawski,

5) Zofji Warzyńskiej — uniwersytet warszawski,

6) Stanisławowi - Marjanowi Kamieńskiemu — politechnika lwowska,

7) Antoniemu Moszczyńskiemu — uniwersytet poznański,

8) Leokadji Pałaszewskiej — uniwersytet warszawski,

9) Stanisławowi Czerwińskiemu — politechnika warszawska,

10) Marji Magdzickiej — uniwersytet warszawski.

Wysokość stypendjów, które liczyć się będą od dn. 1 stycznia 1929 r., wynosi dla każdego z wyżej wymienionych zł. 1.200 rocznie. Prawo do stypendjów może być prolongowane na lata następne, pod określonemi w statucie warunkami.

Na temże posiedzeniu Magistratu dokonano podziału sumy 40.150 zł., przeznaczonej na zapomogi dla niezamożnych uczniów prywatnych i społecznych szkół średnich. W bieżącym roku szkolnym — w myśl wniosków komisji stypendjalnej — Magistrat przyznał: 1) Gimnazjum Hansenówny — 5 stypendjów, 2) Szkole Handlowej Ł. T. Sz. W. H. — 3 st., 3) Gimnazjum Hochsztajnowej — 1 stypendj., 4) Gimnazjum Krygierowej — 7 styp., 5) Gimnazjum Sobolewskiej — 4 styp., 6) Gimnazjum Miklaszewskiej — 1 styp., 7) *Gimnazjum im. Orzeszkowej — 10 styp.*, 8) *Gimnazjum Społecznemu — 22 styp.*, 9) *Gimnazjum A. Skrzypkowskiej — 25 styp.*, 10) *Gimnazjum Tomaszewskiego — 12 styp.*, 11) *Seminarjum T. U. R. — 70 styp.*, 12) Gimnazjum Szczanieckiej — 1 styp., 14) Gimnazjum żydowskiemu II-mu — 3 styp., 15) Gimnazjum niemieckiemu — 2 styp. 16) Konserwatorjum Muz. H. Kijeńskiej — 2 styp., 17) Szkoła Budowy Maszyn w Poznaniu, Szkoła Sztuk Pięknych w Warszawie, Tow. Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie, Gimnazjum Tow. Popierania Średn. Wykształcenia, Seminarjum Cholewickiej, Gimnazjum Prysséwiczówny, Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej, Gimnazjum Męskie Zgromadzenia Kupców, Gimnazjum Rothertowej, Gimnazj. Żeńsk. „Kultura", Gimnazjum Zimowskiego — po 1 stypendjum, 28) Gimnazjum im. Skorupki — 2 styp.

Wysokość zapomóg wynosi od 100 do 600 złotych.

Poczta w roli inkasenta

Ważne wyjaśnienie dla kupców i przedsiębiorców

Ażeby dokładnie zaznajomić kupców z przepisami inkasa i protestu wekslowego na poczcie, zwróciliśmy się do dyrektora poczty głównej p. Płóciennika, który wyjaśnił, że urzędnik pocztowy lub listonosz jest zobowiązany zgłosić się do wystawcy weksla tylko jeden raz i zażądać od niego należności, przypadającej z tytułu weksla.

O ile wystawca należności wypłacić nie może nie ma prawa wymagać od urzędnika pocztowego, ażeby przybył doń po raz wtóry.

W takim wypadku wystawca winnien zgłosić się sam do urzędu pocztowego w celu wykupienia swego weksla, przyczem musi on zapłacić połowę kosztów protestu.

Jeżeli wystawca zgłosi się do urzędu pocztowego już po dokonaniu protestu wekslowego obowiązany jest uiścić pełne koszta tego protestu, chociażby protest formalnie nie został dokonany i podpisany.

Należności za dokonanie protestu, sporządzonego przez urząd pocztowy wynoszą od sumy 100 zł. — dwa złote, od 100 zł. do 250 zł. — dwa złote 50 groszy, od 250 do 300 zł. — trzy zote 10 groszy, od 300 zł. do 400zł. — cztery złote 60 gr.. Do tych kosztów dochodzi pozatem podatek komunalny w wysokości pół procent od sumy wekslowej.

Weksel z dokonany protestem bywa wysyłany do żyranta, który zmuszony jest pokrywać wszystkie koszta protestu wraz z wydatkami za przesyłkę weksli.

Należności za długi hipoteczne

można uzyskać w drodze hipotecznej

Jak donosiliśmy swego czasu, związek właścicieli nieruchomości czynił starania, zmierzające w kierunku dalszego przedłużenia moratorjum długów hipotecznych.

Wszelkie zabiegi nie odniosły skutku i z dniem 1 stycznia r. b. moratorjum długów hipotecznych zostało ostatecznie zniesione, wobec czego każdy wierzyciel hipoteczny może korzystać z prawa dochodzenia swych należności w drodze sądowej.

Wierzyciel może wezwać właściciela nieruchomości rejentalnie do uregulowania długów, a jeżeli wezwania takie nie odniosą skutku wierzyciel może wystąpić do sądu po prawo, upoważniające go do zainkasowania długu tego bądź to z czynszu komornianego lokatorów, bądź z innych dochodów właściciela nieruchomości, niewyłączając ostatecznego środka, jak wystawienie nieruchomości na licytację.

Poza długiem zasadniczym wierzycielowi przysługuje prawo żądania procentów od sumy ogólnej za lat 5 wstecz.

W związku z tem, jak się dowiadujemy, do sądu okręgowego w Łodzi wpłynęło już wiele spraw z zatargów o długi hipoteczne.

Posiadacze patentów III i IV kategorji

powinni dokładnie sprawdzić obrót za rok 1928

Miejscowe władze skarbowe w najbliższym czasie przystąpią do dokonania szacunku obrotu handlowego kupców i przemysłowców. Sprawa ta dotyczy szczególnie kupców, którzy posiadają patenty skupu. Ta kategorja kupców winna przed dokonaniem szacunku ściśle skontrolować swój obrót, osiągnięty za rok ubiegły, a o ile okaże się, że obrót był wyższy, aniżeli pozwala na to posiadany przez kupca patent, ta kategorja kupców zmuszona będzie dopłacać do patetntu wyższej kategorji.

Jest to o tyle ważne, że wcześniejsza dopłata różnicy nie narazi kupca na wysokie kary i przykrości, związane z tą sprawą.

Władze skarbowe kontrolować będą przeważnie i sprawdzać obroty, osiągnięte przez kupców posiadających patenty III i IV kategorji.

Jak nas informują, na patent kategorji IV dozwolony jest obrót w wysokości do 20.000 złotych i na patent III kat. do 100.000 złot. obrotu rocznego.

O ile kontrola skarbowa stwierdzi, że obrót był znacznie wyższy, aniżeli pozwala na to kategorja patentu, to na kupców, którym zostanie to udowodnione, nakładane będą kary trzykrotnie wyższe od ceny patentów.

Nowy gmach szkolny

w tych dniach będzie oddany do użytku

W najbliższym czasie oddany zostanie do użytku nowy gmach szkolny przy ul. Hipotecznej 3/5.

Gmach ten, będący własnością prywatną, został wydzierżawiony prze Magistrat na 5 lat.

Budynek szkolny przy ul. Hipotecznej 3/5 został wykończony jako budynek szkolny, według wszelkich obowiązujących dla budynków szkolnych wymagań i przepisów Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Budynek ten posiada 13 sal na klasy lekcyjne oraz sale rekreacyjne, gimnastyczne, pracownie i t. d. Posiada on również przepisowej wielkości dziedziniec szkolny.

Odanie do użytku tego budynku przyczyni się znacznie do poprawy warunków szkolno-lokalowych w północno-zachodniej dzielnicy miast, w której dawał się odczuwać poważny brak odpowiednich lokali szkolnych.

ZE ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET.

Dn. 27 b. m. w lokalu Zw. Obrony Kresów achodnich (Aleje Kościuszki 53) o godz. 4 po poł. pani dr. G. Mirsalowa wygłosi pogadankę o powstaniu styczniowem. Wstęp bezpłatny.

Co usłyszymy dziś
przez radjo

11.56—12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotn.-meteorologiczny.
12.10—13.00 Muzyka płyt gramofonowych.
14.40—15.10 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram.
15.10—15.35 „Przegląd wydawnictw perjodycznych".
15.35—15.50 Aktualja.
15.50—16.45 Muzyka płyt gramofonowych.
17.00—17.25 Odczyt p. t. „O znaczeniu przemysłu gumowego dla obrony przeciwgazowej".
17.25—17.50 Transmisja odczytu z Krakowa.
17.55—18.50 Koncert orkiestry mandolinistów.
18.50—19.10 Rozmaitości.
19.10—19.35 Odczyt p. t. „Czy można uleczyć alkoholika i czy alkoholików należy leczyć" (Dział „Higjena — Medycyna").
19.35—19.55 Nadprogram, komunikaty.
19.56—20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego.
20.00—20.15 Pogadanka muzyczna.
20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Orkiestra filharmoniczna. Chór Wydziału Nauczycielskiego Warszawskiego Konserwatorjum Muzycznego. Po transmisji komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram, kom. PAT., oraz retransmisja ze stacyj zagranicznych na aparatach „Marconi".

Studja prawnicze
zostaną zreformowane

Rady wydziałe wydziałów prawnych uniwersytetów w Polsce złożyły departamentowi szkół wyższych swe projekty w dziedzinie zreformowania studjów prawniczych w Polsce. Dotychczasowy statut wydziałów prawnych jest zaprzestarzały. Profesorowie prawa uważają za konieczne zwiększyć ilość przymusowych seminarjów. Pewne ulgi wprowadzone mają być w dotychczasowem systemie egzaminów, wszystkie bowiem egzaminy roczne odbywają się na tym samym wydziale w jednym dniu. Wprowadzenie nowego systemu nauki na prawie nastąpi z rokiem akademickim 1929/30.

Czarowna noc w „Sokole"

Już Komisja Dochodów Niestałych ze swym przewodniczącym, d-rem Michałem Zielińskim na czele energicznie pracuje, przygotowując wielką zabawę karnawałową p. t. Czarowna noc, która odbędzie się w dniu 1-go lutego r. b. we własnym lokalu przy ulicy Nawrot 23.

Egzotycznie udekorowana sala, jak również cały szereg niespodzianek niewątpliwie w tym dniu ściągnie do Sokolni całą brać sokolą i wprowadzonych gości.

Zaproszenia otrzymywać można w Sekretarjacie Sokolni Łódź I przy ul. Nawrot 23 w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godz. 1 do22.

Czysty dochód z zabawy Zarząd przeznacza na koszty związane z wysłaniem drużyny ćwiczebnej na tegoroczny ogólnopolski zlot sokoli w Poznaniu.

Karnawał Łódzki
pod znakiem „Reduty Prasy"

W dniu 11 lutego r. b. na „Reducie Prasy" w sali Filharmonji głosami obecnych gości zostanie wybrana królowa Łodzi i jej cztery damy dworu.

Pierwszrzędny zakład obuwia p. Fuldego torujący drogę najnowszym kreacjom mody na terenie naszego miasta, zaofiarował dla wszystkich wybranek przepiękne pantofelki, której królowa i jej damy będą mogły sobie wybrać według własnego gustu.

Nowootworzona na europejskim poziomie postawiona kawiarnia „ESPLANADA, gdzie daje sobie rendez-vous elita łódzka, zgotowała nielada niespodziankę. Przez cały rok aż do następnej „REDUTY PRASY" w „Esplanadzie" zarezerwowany będzie dla królowej Łodzi stolik, przy którym zupełnie bezpłatnie będzie mogła chrupać ciasteczka, popijając kawę lub czekoladę.

Gości „REDUTY PRASY" oczekuje pozatem szereg niecodziennych atrakcyj i niespodzianek, które uczynią z tej nocy niepowszedni łańcuch radości i zabawy.

Tajemniczy napad

Na przechodzącą ulicą Lipową 20-letnią Janinę Kubiak, zamieszkałą przy ulicy Brzezińskiej 32, nieznany sprawca dokonał napadu, zadając kobiecie kilka uderzeń tępem narzędziem w głowę.

Napadnięta podniosła alarm, który zwabił przechodniów. Do poszkodowanej wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego, który, udzieliwszy jej pomocy, przewiózł ją do domu. Władze policyjne, powiadomione o napadzie, prowadzą dochodzenie w kierunku wykrycia sprawcy napadu.

Nowy zatarg w Widzewskiej Manufakturze
Robotnice przędzalni porzuciły pracę

Ostatni zatarg i długotrwały strejk w Widzewskiej Manufakturze zakończył się jedynie dlatego, że firma obiecała robotnikom, że nie będzie obniżała skali zarobków.

Po otrzymaniu takiego zapewnienia robotnicy wrócili do pracy.

Onegdaj na jednym z oddziałów przędzalniczych, wyrabiających przędzę numer 32 przy stawce zarobkowej 1 zł. 28 gr., zarząd firmy zakomunikował pracującym, że obniża zarobki do 1 zł. 22 gr. Decyzja taka spotkała się z energicznym protestem robotników i robotnic. Wobec tego firma poszła na pewne ustępstwa, dodając 3 grosze i podnosząc skalę zarobków na oddziale przędzalni do wysokości 1 zł. 25 gr. Na tę propozycję robotnice również się nie zgodziły, porzucając w rezultacie pracę.

Po opuszczeniu murów fabrycznych zgłosiła się delegacja strejkujących do Związku Zawodowego „Praca", po interwencję.

Kierownik tego związku, p. Kazimierczak zażądał od robotnic przedłożenia sobie książeczek zarobkowych, obiecując, że jeżeli okaże się, iż zarobki są faktycznie niższe, skieruje sprawę zatargu do rozstrzygnięcia przez sąd pracy.

Żona podała mężowi truciznę
poczem opuściła dom rodzinny

P. Bazyli Obosiuk, przemysłowiec z Łodzi, nie był szczęśliwy w pożyciu małżeńskiem.

Może dlatego, że p. Bazyli jest inwalidą...

W dniu wczorajszym pp. Obosiukowie zjedli wspólnie obiad. Po obiedzie p. Obosiukowa wyszła na miasto.

P. Obosiuk pozostał w domu. Wtem w oczy padła mu koperta, leżąca na nocnym stoliku.

List był adresowany do niego. P. Bazyli poznał pismo swojej żony.

Z niepokojem rozerwał kopertę. Wewnątrz znalazł krótki lecz dosadny w swej treści list.

P. Obosiukowa pisała:

„Bazyli! Nie zajmuj się już więcej moją osobą. Wyjeżdżam.."

P. Obosiuk miał pewne poszlaki, że żona nie mogła się udać w inną stronę jak do Warszawy.

Spakował więc czemprędzej walizkę, pojechał na dworzec i wsiadł do pociągu odjeżdżającego do Warszawy.

Po upływie mniej więcej godziny, gdy dojeżdżał do stacji Łowicz, p. Obosiuk poczuł silne bóle. Zaczęła go boleć głowa, czuł jakiś piękący żar we wnętrznościach.

Nie były to zwykłe boleści... P. Bazyli nie mógł wszak otrzymać pomocy lekarskiej w pociągu.

Dojechał do Warszawy. Czuł się bardzo źle. Nim rozpoczął poszukiwania zbiegłej żony, udał się na stację Pogotowia Ratunkowego. Tam lekarz stwierdził zatrucie. Rodzaju trucizny nie mógł narazie ustalić.

Nie ulegało już teraz dla p. Bazylego żadnej wątpliwości, że trucizny dosypała mu do obiadu żona.

Nietylko więc opuściła męża, ale chciała się go radykalnie pozbyć.

Chory p. Obosiuk udał się do policji, gdzie zameldował o swych tragicznych przeżyciach.

Policja wdrożyła dochodzenie.

Krwawy spór o nienaprawioną podłogę
Zabójca sąsiadki został skazany na 5 lat więzienia

W dniu 4 października ub. r. właściciel nieruchomości przy ulicy Bankowej 31, Michał Wywijas, udał się na korytarz, w celu zapalenia lampy. W tym momencie wybiegł z mieszkania lokator Wojtczak, mający z Wywijasem jakieś porachunki osobiste i zadał mu cios siekierę w głowę. Wywijas upadł na ziemię. Na ratunek ojcu pośpieszył syn napadniętego, Stefan, lecz i temu Wojtczak dwukrotnie zadał ciosy siekierą. W trakcie tego zajścia przybiegła Marjanna Andrzejczakowa, sąsiadka, na którą również rzucił się Wojtczak i silnem uderzeniem siekierą w głowę powalił na ziemię. Wreszcie powstała straszna bijatyka, między dwoma obozami: sympatyków Wojtczaka i sympatyków Wywijasa.

Kres zajściu położyła policja.

Zawezwano Pogotowie Ratunkowe, lekarz którego odwiózł ojca i syna Wywijasów oraz Andrzejczakową do szpitala św. Józefa, gdzie po upływie kilku godzin Andrzejczakowa zmarła.

W dniu wczorajszym 31-letni Antoni Wojtczak stanął przed sądem okręgowym. Na rozprawie Wojtczak tłumaczył swój czyn tem, że w swoim czasie Magistrat nakazał Wywijasowi naprawę podłóg w jego mieszkaniu. Gospodarz nie chciał tego wykonać i na tem tle wynikały częste bójki.

Sąd po naradzie o godz. 4 po południu ogłosił wyrok, mocą którego Wojtczak został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Ważne wskazówki dla radjosłuchaczy
Jak należy nastrajać radjoodbiorniki

W związku ze zmianą fal polskich stacji nadawczych, każdemu radjosłuchaczowi przydadzą się wskazówki, dotyczące sposobu, w jaki należy dostosować aparaty do odbioru audycji na nowych falach.

W tych aparatach detektorowych, które posiadają organy strojenia regulowane, jak naprzykład, zmienny kondensator lub warjometr, albo też szereg gniazdek lub zacisków (względem przełącznik) pozwalające na wyłączenie dowolnej ilości zwojów do obwodu anteny, lub wreszcie suwak dostrajający, częstokroć uda się przez wyszukanie nowego położenia tych organów regulacyjnych (gałki kondensatora, warjometru, suwaka i t. d.) — uzyskać dostatecznie dobre dostrojenie do nowej długości fali.

Natomiast aparaty detektorowe bez regulacji będą wymagały pewnych przeróbek, a mianowicie

dla fali stacji warszawskiej (1414,1 m.):
należy wymienić cewkę aparatu na inną, o większej o 30 proc. ilości zwojów, a więc naprzykład, jeśla dotychczas stosowana cewka miała 300 zwojów ,to należy wymienić na 400 zwojów albo nawinąć w tym samym kierunku uzwojenia, do istniejącej cewki, jeszcze około 30 proc. tej ilości względnie włączyć dodatkową cewkę o ilości zwojów równą w przybliżeniu w połowie zwojów cewki już istniejącej; w pewnych wypadkach może wystarczyć włączenie kondensatora o pojemności około 200 cm. między zaciski: „antena" i „ziemia".

Dla fali stacji katowickiej (416,1 m.) i wileńskiej (426,7 m.):

Wobec małych różnic między długościami fal nowych i starych, posiadacze odbiorników detektorowych dla tych dwóch stacyj są w tem szczęśliwem położeniu, że w aparatach swych żadnych zmian przeprowadzać nie potrzebują.

Dla fali stacji krakowskiej (314,1 m., od końca stycznia):

Należy zmienić cwkę aparatu na inną, o ilości zwojów mniejszej o około 40 proc., albo odwinąć około 40 proc. zwojów lub wreszcie przyłączyć antenę za pośrednictwem kondensatora stałego o pojemności około 100 cm.

Stacja poznańska nadawać będzie na razie na starej fali: (344,8 m.) wobec czego zmian nie należy wprowadzać aż do chwili odwołania.

Bilans chlubnej działalności
Łódzkiego Tow. Kolarskiego

W ubiegłą niedzielę odbyła się uroczystość wręczenia zwycięzcom nagród, zdobytych w wyścigach i wycieczkach turystycznych kolarskich, organizowanych przez Łódzkie Towarzystwo Kolarskie w sezonie sportowym 1928 roku.

Wycieczek turystycznych Ł. T. K. zorganizowało 25, w których brało udział 9 kolarek i 36 kolarzy. Ogółem przejechano w sezonie 15924 klm. Z większych wycieczek wyróżnić należy wycieczkę do Warszawy (296 kilometrów) i wycieczkę do Włocławka (162 klm.).

Pierwszą nagrodę w kategorji ogólnej turystów otrzymał p. Mieczysław Karpiński, za udział w 24 wycieczkach z ogólną liczbą 1761 przejechanych kilometrów, następne — p p. Jan Wróblewski, Wł. Zabicki, A. Pladek, Cz. Kaszyński, Wł. Śniegocki, A. Studzińska i A. Tomaszewski.

Z pań, pierwszą nagrodę otrzymała p. Aleksandra Studzińska za udział w 19 wycieczkach (818 klm.), następne, panie — Helena z Dworakowskich Thumowa, E. Wąsowiczówna i A. Trautówna.

Poza turystyką Ł. T. K. zorganizowało 3 biegi szosowe i 1 bieg torowy o mistrzostwo Klubu na rok 1928, które zdobył p. Paweł Kermen. W wyścigach szosowych startowało 32 kolarzy. Statystyka zdobytych nagród w wyścigach międzyklubowych i międzymiastowych przedstawia się następująco: 22 żetony, 3 dyplomy i 5 nagród honorowych, z których połowę zdobył p. Longin Sierpiński, mistrz szosowy T-wa, uczestnik pierwszego biegu kolarskiego dookoła Polski, w którym zajął w ogólnej klasyfikacji 13-ste miejsce, zdobywając piękne nagrody w postaci żetonów i przedmiotów pamiątkowych.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI
Dzisiejsza premjera „Pygmaliona" Bernarda Shaw.

Dziś premjera doskonałej i efektownej komedji B. Shaw. „Pygmalion".

Oryginalna ta sztuka odzwierciadlająca w sobie całą mądrość i filozofję autora „Cezara i Kleopatry" przesycona jest słońcem, pogodą i uśmiechem, a przytem posiada mocno zarysowane podłoże ideologiczno-społeczne, cechujące każdy utwór wielkiego pisarza angielskiego.

Dzięki swej scenicznej strukturze **„Pygmalion"** daje reżyserji daleko idące możliwości, z czego nieomieszkał skorzystać reżyser Aleksander Węgierko, kreujący równocześnie rolę profesora Higginsa.

Główną rolę kobiecą odtworzy Stefanja Jarkowska.

Nader ciekawą, całkowicie nową oprawę dekoracyjną do 5-ciu aktów przygotowały pracownie teatralne pod kierunkiem p. Mackiewicza.

Początek o godzinie 8.30 wieczorem.

Pozostałe w niewielkiej ilości bilety do nabycia w Kasie Zamawiań w Cukierni Gostomskiego od godz. 10 rano do 7 wieczorem; od godz. 7.30 w kasie Teatru przy ulicy Cegielnianej.

Jutro, sobota, dwa przedstawienia:
o godz. 4 ej po południu amerykański **„Broadway"** po cenach najniższych,
wieczorem po raz drugi **„Pygmalion"**.

W niedzielę również dwa przedstawienia:
o godz. 4-ej po poł. po cenach popularnych **„Carewicz"** z Al. Węgierko,
wieczorem po raz 3-ci **„Pygmalion"**.

TEATR KAMERALNY.
Dodatkowe przedstawienia „Murzyna Warskiego".

Wobec olbrzymiego zainteresowania, jakie obudziła świeżo wystawiona komedja Antoniego Słonimskiego, — dane będą w Teatrze Kameralnym, niezależnie od codziennych, wieczorowych powtórzeń, **dwa dodatkowe przedstawienia popołudniowe „Murzyna"**, jutro t. j. w sobotę oraz w niedzielę o godz. 5 po południu.

Ceny na te przedstawienia **niższe od wieczorowych.**

Bilety w Cukierni Gostomskiego.

Dziś, piątek, wiec zorem, jutro, sobota, w niedzielę i w poniedziałek głośna 3-aktowa komedja Antoniego Słonimskiego „Murzyn Warszawski" z Michałem Zniczem w roli tytułowej, oraz pp.: Dąbrowską, Łapińską, Puchniewską, Ślaską, Damięckim, Krotkem, Krzemińskim, Lenkiem i Skorasińskim.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.
Nieboszczyk Toupinet"

Dziś o godz. 8.20 wieczorem po raz ostatni znakomita farsa w 3-ch aktach. Od jutra wchodzi na afisz arcywesoły wodewil karnawałowy

„Dwanaście żon Jafeta".

który otworzy okres wodewilowy bieżącego sezonu.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.
Piotrkowska 295.

Dziś nieodwołalnie po raz ostatni **„Małka Szwarcenkopf"**, która osiągnęła rekordową ilość 75 przedstawień.

W sobotę premjera krotochwili **„Bandyci"** pod reżyserją p. Mieczyńskiego.

Bilety do nabycia w kasie teatru.

2 Poranki Dziecięce w Teatrze Popularnym

W sobotę, dnia 2 i w niedzielę, 3 lutego, o godz. 12-ej w południe odbędą się w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej 18 specjalne dwa poranki dla naszych milusińskich „Dzieci dla dzieci". Złożą się na całość bajki, piosenki i tańce w wykonaniu uczenic i uczniów szkoły baletowej prof. Zaborskiego. tentu.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Odbyło się zebranie 23 łódzkich artystów-plastyków, na którem omówiono pod przewodnictwem prof. Lemana sprawę organizacji wystaw w Łodzi oraz wybrano Komitet Organizacyjny Zw. Plastyków Łódzkich, który spełniać będzie rolę doradczą. Do Komitetu wybrano: prof. Lemana, art.-rzeźbiarza Lubelskiego i artystę-malarza K. Mackiewicza.

Obecna wystawa „Bractwa Św. Łukasza", obejmująca prace młodych artystów uczniów prof. Pruszkowskiego, jest niezwykle zajmująca ze względu na świetne opanowanie przez autorów różnorodnych technik malarskich.

Nie taki djabeł czarny — jak go malują

Tragiczna eksmisja przy ul. Narutowicza

W ŚWIETLE AUTENTYCZNYCH FAKTÓW

Co widział reporter „Głosu Polskiego", a co było w rzeczywistości

Pod szumnym tytułem: Tragiczna eksmisja przy ulicy Narutowicza. Cała rodzina wyrzucona wraz z dobytkiem z mieszkania, zaalarmował szanowny „Głos Polski" opinję publiczną niesłychanem — jakoby — postępowaniem właściciela posesji przy ulicy Narutowicza Nr. 10, Antoniego Urbaniaka, który, rzekomo, Bogu ducha winnego, poczciwego człowieka, miał przy pomocy w każdym razie komornika i na podstawie prawomocnego wyroku sądowego, „wyrzucić na bruk..."

Biedny reporterzyna „Głosu" puszczając wodze wybujałej fantazji, w artykule swoim naplótł cały stek fałszów i niedorzeczności, opisując rzeczy, które nie miały miejsca. W rzeczywistości zaś sprawa eksmisji p. Michalskiego przedstawia się w zupełnie innem świetle i nie była znowu tak „tragiczna", jak się to p. reporterowi ubodobało.

Nieprawdą tedy jest, że p. Michalski mieszka od 20-tu lat w domu p. Urbaniaka, jak to nakłamał p. reporter. P. Michalski dopiero od 9-ciu lat prowadził cukierenkę w domu p. Urbaniaka, t. j. od czasu, gdy się ożenił z obecną swoją żoną — a jak ją prowadził, dowodzi tego najlepiej fakt, że od samego początku zalegał zawsze z komornem, które właściciel dopiero w drodze wyroków sądowych mógł od p. Michalskiego wyegzekwować. Jak daleko sięgała i ta wyrozumiałość, ba, nawet litość p. Urbaniaka, pojąć można z tego faktu, że p. Urbaniak nawet i te przysądzone kwoty zgadzał się zawsze na prośby p. Michalskiego pobierać ratami. Cóż z tego, kiedy bieżącego komornego p. Michalski znowu nie płacił i znowu p. Urbaniak zmuszony był udać się pod opiekę sądu... I tak przez całych 9 lat! Nic więc dziwnego, że p. Urbaniak, uzyskawszy na p. Michalskiego eksmisję, skorzystał z prawa i oddał sprawę komornikowi, który pismem **z dnia 7 stycznia r. b. Nr. E. 2432/28** zawiadomił obie strony o naznaczeniu eksmisji na dzień 23 b. m. Miał więc p. Michalski czas oglądać się za innem mieszkaniem, zwłaszcza, że posiada on przy ulicy Sienkiewicza **Nr. pracownię z przyległemi pokojami,** dokąd spokojnie z całą rodziną i dobytkiem swoim mógł się przeprowadzić.

Nieprawdą tedy jest, że p. Michalski — jak pisze „Głos" — **regularnie płacił komorne; skoro właściciel dopiero przy pomocy wyroków sądowych otrzymywał swoje należności.**

Sam fakt eksmisji w dniu onegdajszym również zupełnie kłamliwie przedstawiony został przez „Głos Polski".

Nieprawdą bowiem jest, że komornik przybył do cukierni o godzinie 6-ej rano. Natomiast prawdą jest, że komornik przybył dopiero o godzinie 11 i pół przed południem i zastawszy p. Michalską w sklepie, leżącą na krzesłach i udającą chorą, zawezwał lekarza urzędowego, p. d-ra Wailanda, który po zbadaniu „chorej", orzekł, że „chora" ma wprawdzie nieco podwyższoną temperaturę, ale pochodzi to z tego, że p. Michalska przechodzi właśnie okres „menstruacji". „Chora" oczywiście wczoraj już wstała i lekarz sanitarny stwierdził, że **żadnej gorączki już nie ma.** Na piętrze komornik również zastał same chore na zawołanie osoby. W jednym pokoju leżała matka p. Michalskiej, w drugim służąca i opisując ten „obrazek", „Głos" znowu nakłamał, albowiem nieprawdą jest, że p. Urbaniak kazał z pokoju, w którym leżała matka p. Michalskiej, „wynieść piec i zdjąć z zawiasów drzwi", wyniesiono natomiast i to do komórki tylko kilka pudełek, flaszki i stary kredens, poczem o godzinie 6-ej wieczorem komornik przerwał swe czynności, odkładając je do dnia następnego, t. j. do wczoraj.

Tak tedy wygląda „tragizm" eksmisji przy ulicy Narutowicza.

„Głos Polski", uganiając się za sensacjami, w akcie przeprowadzenia eksmisji przez urzędową osobę węszy zawsze krew, mdłości i tym podobne okropności...

Zamiast objektywnie podać fakt, podlewa go krwawym sosem, nie zdając sobie widocznie sprawy z tego, że zadaniem uczciwej prasy nie jest jątrzenie, lecz przeciwnie, powinna ona w każdym konflikcie wpływać uspokajająco.

Obserwator.

Film

Grand-Kino.

„ZAKAZANA KOBIETA".

W Grand-Kinie uwodzi nas, kusi i dręczy dziwna Jetta Goudal — jedna z tych czarujących kobiet, których bez poczciwego ojca Lumiere, twórcy kinematografu — nikt z nas nigdyby nie miał szczęścia poznać. Wysmukła o wężowej linji Jetta, zmanierowana i stylizowana (jest nienaturalna w sposób niezmiernie naturalny), specjalnie się kwalifikuje do ręl podstępnych wampirzyc, uwodzicielek, pozbawionych serca.

W filmie PDC powierzono jej rolę kobiety-szpiega, którą kocha dwóch braci. Ofiary Jetty łączy głębokie przywiązanie i silne poczucie honoru. Film kończy się tragicznie. Jetta, Józef Schildkraut i Wiktor Varconyi grają z przejęciem. Zwłaszcza Varconyi, zdecydowaną i czystą, robi niemal wrażenie wypukło-rzeźby. Uwaga widza skupia się na trzech tragicznych postaciach, interpretowanych przez niezwykłej miary artystów.

Kino „Spółdzielnia".

„WIERA MIRCEWA".

Film „Wiera Mircewa" jest przedewszystkiem dowodem, że kino może czerpać motywy nawet ze sztuki teatralnej, gdzie słowo i narracyjność odgrywają zasaniczą rolę.

Scenarjusz tego filmu, choć osnuty na fabule teatralnego dramatu niedawno zmarłego pisarza Urwancewa — nie był pozbawiony wartości kinowych, bowiem scenarzysta skomponował tematyczny wątek z poczuciem dynamiki filmowej, reżyser zaś nadał całości fabularnej odpowiednią formę.

Kinowa rekonstrukcja poszczególnych scen była jasna i dobrze przemyślana, reżyser zaś (Rudolf Meinert) umiejętnie cyzelował sytuację, akcentując w miarę potrzeby znaczenie szczegółów i rzeczy, nabierających silniejszego waloru w przebiegu akcji.

Zwrot niesłusznie pobranych należności

przez władze skarbowe

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 11 lipca 1927 r. Nr. 226 wyjaśniło, że sądy są kompetentne do rozstrzygania jedynie w sprawie kary, wymierzonej za prowadzenie przedsiębiorstwa bez świadectwa przemysłowego, względnie za niewłaściwem świadectwem. Natomiast, jeżeli chodzi o sam obowiązek nabycia świadectwa przemysłowego, to właściwe są do orzekania jedynie władze skarbowe, które mogą pociągnąć płatnika do obowiązku nabycia świadectwa przemysłowego w wypadku, gdy sąd uniewinnił płatnika od oskarżenia o prowadzenie przedsiębiorstwa bez świadectwa, względnie do obowiązku nabycia świadectwa wyższej kategorji, względnie z pod zarzutu prowadzenia przedsiębiorstwa za niewłaściwem świadectwem.

Opierając się na powyższem okólniku Min. Skarbu, władze skarbowe ściągnęły od całego szeregu płatników należności z tytułu świadectw przemysłowych w wypadkach, w których uprzednio zapadły uniewinniające wyroki sądowe.

Obecnie Min. Skarbu wyjaśnia, że pobranie tych sum przez władze skarbowe było niesłuszne, wobec czego płatnicy mogą zwracać się do Izb skarbowych, powłując się na art. 93 ustawy z dnia 15 lipca 1925 roku, o pod. przem., i prosić o zwrot niesłusznie wpłaconych kwot. Izby skarbowe obowiązane są kwoty te zwrócić lub zarachować na poczet innych należności najpóźniej w ciągu 60 dni od daty wniesienia podania.

Gdyby Izby skarbowe nie zgodziły się na zwrot lub zarachowanie niesłusznie pobranych sum, należy zwrócić się do Ministerstwa Skarbu, które w drodze nadzoru może nakazać danej Izbie zwrot lub zarachowanie odnośnej sumy.

Wzrost oszczędności w Stanach Zjednoczonych

Jak oszczędza ludność mniej zamożna

Według ogłoszonej niedawno statystyki oszczędności, ulokowane w amerykańskich instytucjach oszczędnościowych wzrosły w ciągu ostatniego roku o 2,100,000,000 dolarów. Olbrzymią tę sumę zaoszczędziły jednak tylko osoby, należące do klas mniej zamożnych, gdyż zamożniejsi Amerykanie zazwyczaj z usług instytucyj oszczędnościowych nie korzystają. Nagromadzenie tak znacznych oszczędności musi tem więcej zadziwić, że w roku ubiegłym obserwować można było wzmożony dopływ kapitałów na giełdę pieniężną, przyczem po większej części kapitały te pochodziły właśnie od osób mniej dobrze uposażonych. Ogólna suma oszczędności, ulokowanych w chwili obecnej we wszystkich amerykańskich instytucjach oszczędnościowych (z wyjątkiem pocztowej kasy oszczędności) wyraża się według oficjalnych danych, kwotą 28,100,000,000 dolarów, to znaczy, że na jednego mieszkańca Stanów Zjednoczonych przypada przeciętnie 214,2 dol. oszczędności.

Nie wszystkie prowincje Ameryki oszczędzają jednakowo. Najwięcej oszczędności ma Nowa Anglja, gdzie na jednego mieszkańca przypada przeciętnie 569,8 dol. Na drugiem miejscu stoi grupa stanów na wybrzeżu wschodniem, a więc: New York, New Jersey, Pensylwanja, Delaware, Maryland i Kolumbja, gdzie na jednego mieszkańca przypada przeciętnie 431 dolarów oszczędności. W stanach południowych oszczędności są daleko mniejsze, wynoszą przeciętnie 59,8 dol. na jednego mieszkańca. Cokolwiek lepiej przedstawia się sprawa oszczędności w stanach zachodnich, gdzie na jednego mieszkańca przypada 80 dolarów zaś w stanach centralnych, gdzie każdy obywatel rozporządza przeciętną sumą oszczędności 198 dolarów. W Kalifornji, obfitującej w liczne bogactwa naturalne, stosunki pod tym względem są jeszcze lepsze, bowiem na jednego mieszkańca przypada tu przeciętnie 415,1 dol. oszczędności. Wysokość oszczędności w poszczególnych stanach zależna jest naogół od tego, czy ludność danego stanu trudni się rolnictwem, czy też pracą przemysłową. W stanach rolniczych oszczędności są przeważnie mniejsze, co jest następstwem wielkiego zadłużenia amerykańskiego gospodarstwa wiejskiego, w stanach przemysłowych natomiast oszczędności są większe, co przypisać należy przedewszystkiem okoliczności, że w Ameryce płace w przemyśle są bardzo wysokie. Przeciętny robotnik przemysłowy w Stanach Zjednoczonych zarabia tyle, że może sobie nietylko pozwolić na stosunkowo bardzo szeroką stopę życiową, ale ponadto lokować jeszcze może w bankach znaczne oszczędności. Fakt stałego wzrostu oszczędności w Ameryce na tem większą zasługuje uwagę, że w ciągu ostanich czterech lat ilość zatrudnionych w przemyśle robotników zmniejszyła się o 1,800,000 osób. Jeżeli ponadto uwzględnimy, że z 250.000 robotników-emigrantów, którzy w tym czasie przybyli do Ameryki, również nie wszyscy znaleźli zajęcie, możemy przyjąć, że w chwili obecnej jest w Stanach Zjednoczonych A. P. około 2.000.000 bezrobotnych. Zaznaczyć należy, iż cyfry te nie są bynajmniej ścisłe, gdyż w Ameryce rejestracji bezrobotnych się nie prowadzi, wobec czego stwierdzenie istotnego stanu zatrudnienia jest rzeczą niezmiernie utrudnioną. Ażeby zrozumieć w jaki sposób przy niezbyt pomyślnym stanie zatrudnienia mogło dojść w Ameryce do tak znacznego wzrostu oszczędności, należy sobie uprzytomnić, że w Ameryce pracuje bardzo wielka ilość kobiet zamężnych, których mężowie mają zupełnie dostateczne dochody. Kobiety te pracują tylko wtym celu, by móc cały swój zarobek „odkładać na czarną godzinę".

Stały wzrost wkładów w amerykańskich kasach oszczędności, których klientela w znacznej mierze rekrutuje się z pośród robotników i drobnych, lub niezbyt uposażonych pracowników umysłowych, świadczy o wzroście dobrobytu w Stanach Zjednoczonych.

Popierajmy wytwórczość krajową!

Międzynarodowa wystawa w Lugdunie

W Lugdunie otworzy swe podwoje dn. 4 marca r. b. międzynarodowa wystawa prób i wzorów. Wystawa będzie trwała do 17 marca. Wystawcy zagraniczni korzystają z ulgi bezcłowego wwozu swych eksponatów do Francji, a przesyłka powrotna tych eksponatów dokonana będzie przez koleje francuskie gratis do granicy. Sami zaś wystawcy i zwiedzający wystawę lugduńską codzoziemcy będą korzystać ze specjalnych ulg na kolejach francuskich.

Wstrzymanie rewizyj podatkowych

Ministerstwo skarbu wystosowało do prezesów wszystkich izb skarbowych zarządzenie, zalecające wstrzymanie nieuzasadnionych nowemi okolicznościami eewizyj podatkowych za lata ubiegłe. Gdyby pomimo to rewidenci zgłaszali się, petenci winni odwołać się do prezesów izb skarbowych.

Zeznania o dochodzie

W związku z wiadomością podaną pod powyższym tytułem we wczorajszem „Haśle" wyjaśniamy, że 15-lutego upływa termin składania zeznań o obrocie, a nie o dochodzie, jak nas mylnie poinformowała jedna z agencyj prasowych.

Ku uwadze emigrantów do Argentyny

Wskutek wiadomości, otrzymanych w drodze urzędowej, stwierdzających, iż położenie pracowników umysłowych w Argentynie jest w chwili obecnej bardzo trudne wobec stosowanej znacznej redukcji urzędników, urząd emigracyjny, opierając się na istniejących przepisach, polecił eksporzyturom swoim ścisłe przestrzeganie ograniczeń w wydawaniu zaświadczeń na paszporty emigracyjne do Argentyny inteligentom oraz osobom niezdolnym do ciężkiej pracy fizycznej, nieposiadającym większych środków pieniężnych lub zapewnionej pomocy ze strony zamieszkałej w Argentynie rodziny. **Osoby te, zamierzające emigrować do Argentyny, winny wstrzymać narazie swój wyjazd aż do chwili poprawy sytuacji, ze względu na małe widoki znalezienia tam pracy.**

Ochrona przyrody

W dn. 2 i 3 lutego r. b. **odbędzie się w** Warszawie w lokalu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego pierwszy zjazd delegatów Ligi Ochrony Przyrody. Obradom przewodniczyć będzie profesor Uniwersytetu Warszawskiego, dr. J. Morozowicz. Program zjazdu obejmuje odczyty profesorów Uniwersytetu Warszawskiego: 1) dr. Z. Zolla o projekcie ustawy o ochronie przyrody, 2) dr. W. Szerfera: „Idea ochrony przyrody", oraz 3) dr. Limanowskiego: „Ratujmy piękno Tatr". Zjazd połączony będzie z wystawą projektów plakatów propagandowych i wydawnictw Ligi Ochrony Przyrody, a nadto zajmie się ustaleniem programu działalności na rok 1929.

Ogólnosłowiański złot sokolstwa

w Białogrodzie

Tegoroczny ogólnosłowiański zlot „Sokołów" odbędzie się w Białogrodzie w czerwcu i lipcu r. b. przy udziale przedstawicieli organizacji polskich, czeskich, jugosłowiańskich, rosyjskich i łużycko-serbskich. Zlot zapowiada się imponująco i gniazda sokolskie okręgu białogrodzkiego, jako gospodarz zlotu już przystąpiły do przygotowania do zlotu.

Tragiczna miłość Heleny Piotrowskiej

Niezwykły romans młodej neofitki

Przed kilkoma dniami „Hasło" podało opis przeżyć małżeńskich młodej neofitki z Zylberbaumów Heleny Piotrowskiej.

Pisaliśmy wówczas, że p. Piotrowska zniknęła niedawno w zagadkowy sposób i dotychczas, mimo wysiłków policji, nie natrafiono na jej ślady.

Nim władze dotrą do miejsca, w którem p. Piotrowską ukryto przed mężem i światem, warto zapoznać się z nowemi szczegółami jej

niezwykłego romansu.

Będąc jeszcze panną, 22-letnia Chaja Sura Zylberman, zamieszkała z rodzicami w Węgrowcu, zawarła na zabawie strażackiej znajomość z obecnym swym mężem. Wybrała go sama, za pośrednictwem t. zw. „poczty francuskiej".

Lekki flircik przeistoczył się w miłość, a częste spacery młodej pary wzbudziły w miasteczku ogólne zainteresowanie.

Gdy Zylbermanówna oświadczyła rodzicom, iż zamierza

zmienić wyznanie

i wstąpić w związki małżeńskie z p. Piotrowskim, zaczęto jej dokuczać w sposób wielce urozmaicony. Otrzymywała listy w czarnej obwódce z pogróżkami, paszkwile na narzeczonego, a nawet kilkakrotnie obrzucono ją kamieniami.

Ponieważ nic nie pomagało, krewniacy zwrócili się do p. Piotrowskiego z konkretną propozycją:

— Dostaniesz dom i 4 tysiące złotych o ile przyjmiesz judaizm.

Młodzieniec odrzucił ofertę.

W międzyczasie usiłowano zmusić pannę Zylbermanównę do poślubienia

„bogatego handlowca"

z Argentyny. Był to, jak się okazało, właściciel domu publicznego w Buenos Aires.

Pewnego razu narzeczony nie przyszedł na schadzkę, bowiem zwichnął nogę i nie mógł opuścić łóżka. Skorzystali z tego rodzicę, by go oczernić.

— Zdradza cię, On ma kochankę — rzekli.

Dziewczyna o godzinie 12-ej w nocy uciekła przez okno

i otruła się

esencją octową pod drzwiami ukochanego. Piotrowski usłyszał jęki i wybiegł, a znalazłszy ją nieprzytomną, wezwał na pomoc ojca.

Zylbermanównę odwieziono do szpitala, gdzie spędziła około dwu tygodni. Po powrocie do zdrowia, była dwukrotnie pozbawiana wolności. Krewni

wywozili ją do Kałuszyna,

skąd ostatecznie uciekła, zmieniła wyznanie i wzięła ślub z p. Piotrowskim w kościele parafjalnym w Grębkowie.

Tragedję komplikuje szczegół, że młoda mężatka jest w 5-tym miesiącu ciąży.

Rachunek krawca
z przed 250 lat

Utrapienie mężów, szczególnie w okresie karnawałowym — rachunki krawców i krawcowych za stroje żony, niejednemu spędzają sen z oczu. Nic w tem dziwnego, gdyż bywają rachunki, nie krawcowe) dość nieraz słone. To też prawdziwą błogością napełnić może serce żonkosia przeczytanie tak dwornego w tonie, a umiarkowanego w kalkulacji rachunku poczciwego i uczciwego krawca damskiego z przed 250 lat, jak poniższy, opublikowany w jednem z angielskich pism kobiecych. „Miara na suknię, wzięta z osoby szlachetnej panny Elżbiety Norton — 4 pensy, za sporządzenie ze sztuczki aksamitu lyońskiego, fałdowanej spódnicy na podszewce z jedwabiem — 6 pensów, dopasowanie staniczka dokładnie do piersi, ramion i pasa — 7 pensów, za jedwab 3 pensy, bawełna do szycia — 3 pensy". Ten zaiste sprawiedliwy rachunek mistrza sztuki krawieckiej zakończony był podpisem z wymienieniem „krawiec dla wysokiej szlachty, oraz szlachetnego mieszczaństwa". Mój Boże, gdybyż to teraz wróciły te dobre, dawne czasy!

Komornik w mieszkaniu Cziczerina

Pretensje paryskiego obywatela do sowieckiego dygnitarza

Na jednym z ostatnich posiedzeń paryskiego sądu dla spraw mieszkaniowych, po trzykroć wywoływał woźny nazwisko pozwanego brzmiące — „Cziczerin". Ponieważ jednak dostojnik bolszewicki nie zjawił się na to wezwanie, sąd wydał wyrok zaoczny, eksmitujący go z mieszkania w Levellois - Perret pod Paryżem. Ponieważ zaś Cziczerin pozostał dłużny właścicielowi mieszkania za zaległy czynsz, więc udał się do Levellois - Perret woźny celem zajęcia ruchomości.

Żadnych wartościowych przedmiotów — jednak należących do Cziczerina nie znalazł.

Okazuje się, że Cziczerin jeszcze jako sekretarz socjalistyczno - demokratycznej partji rosyjskiej, wynajął umeblowany pokój w Levellois - Perret za czynszem 100 franków miesięcznie. Komorne płacił bardzo regularnie ku wielkiemu zadowoleniu właściciela domu, cieszącego się tak solidnym lokatorem. Gdy jednak Cziczerin został powołany do Moskwy na odpowiedzialne stanowisko polityczne, zapomniał snać o swem mieszkaniu. Właściciel domu zaś przez kilka lat trzymał pokój wolny do dyspozycji dygnitarza, wreszcie gdy zaległy czynsz dosięgnął tysięcy, zwrócił się do sądu o eksmisję i zasądzenie należnej sumy.

Nie ulega wątpliwości, że sowiecki dyplomata, dowiedziawszy się o pretensjach, jakie rości sobie względem niego właściciel domu pod Paryżem — wyrówna je. W każdym razie jednak, fakt eksmitowania i obecność komornika w mieszkaniu Cziczerina, stanowi nielada sensację i temat dla paryskich reporterów.

Jednominutowe małżeństwo

Oryginalna sprawa rozwodowa w sądzie londyńskim

Przed londyńskim Divorce Court, sądem rozwodowym, rozegrała się niesłychana nawet w czasach tak rozpowszechnionych rozwodów sprawa, w której rozwód został udzielony małżeństwu, trwającemu niewięcej, jak jedną minutę.

Bohaterem tego sądowego curiosum jest bogaty londyński kupiec, Graham, który przed 13 laty poślubił córkę pewnego nauczyciela i żył z nią, ciesząc się przez cały prawie ten czas wszelkiemi rozkoszami związku małżeńskiego. Jedyną ciemną chmurą na horyzoncie tego pożycia był brak dzieci. Małżonkowie jęli sobie przypisywać wzajemnie winę tego braku błogosławieństwa bożego, dochodziło na tem tle do coraz poważniejszych scysji, wreszcie harmonja domowa została ostatecznie zmącona i mr. Graham począł poza domem poszukiwać ukojenia po coraz burzliwszych scenach z małżonką.

Znalazł on je wkrótce w ramionach pewnej młodej panny, która mu na osłodę podarowała nadto to, czego mu prawowita żona dać, mimo najlepszych chęci, nie mogła.

Kupiec zażądał od żony, by ta zgodziła się na adoptowanie jego nieślubnego dziecka, pani Graham jednak nic o tem wiedzieć nie chciała i wówczas mąż wyprowadził się z domu i zamieszkał pod jednym dachem z kochanką.

„Złośliwie opuszczona" żona wniosła skargę rozwodową, a ponieważ mąż jej nie stawiał żadnych przeszkód, rozwód miał być lada chwila ogłoszony. Nagle rozpatrujący dokumenty sędzia na sekundę przed oświadczeniem swej decyzji rzekł:

„Nie jestem w stanie rozwiązać waszego małżeństwa, ponieważ w rzeczywistości nigdy takowe nie miało miejsca". Poczem okazał zdumionym małżonkom kopję ich aktu ślubnego, na którym w swoim czasie udzielający państwu Graham ślubu ksiądz zapomniał położyć swego podpisu.

Pani Graham zbladła jak płótno, gdyż niedokładność ta pozbawiała ją prawa do alimentów. Lecz mąż jej ujął się honorem i zażądał sprowadzenia księdza, który też wkrótce przybył do sądu w posłanem po niego aucie i położył swój brakujący podpis na przywiezionym ze sobą oryginalnym akcie ślubu.

Małżeństwo więc zostało zawarte, a w minutę po podpisaniu go przez księdza, sędzia ogłosił wyrok, mocą którego państwo Graham zostali ze sobą rozwiedzeni.

Przyjaźń w świecie zwierzęcym

Przyjaźń w świecie zwierzęcym jest niemal tak samo rozpowszechnionem uczuciem, jak u ludzi. Instynkt samozachowawczy, wywołany potrzeba wspólnej obrony i wspólnej walki, wytworzył w świecie zwierzęcym życie gromadne, posiadające różne formy i nieraz bardzo wysoką organizację: stada, trzody, roje, ławice — są to społeczności zwierząt, ptaków, ryb i owadów. Zjawiskiem bardzo charakterystycznem jest współżycie nietylko w obrębie poszczególnych gatunków, lecz również zgodne, przyjacielskie współżycie przedstawicieli poszczególnych gatunków, niemal tak samo powszechne jak walka.

Gatunek kraba morskiego, zwany krabem — pustelnikiem, pozbawiony przez naturę twardego ochronnego pancerza dla swych kończyn lokuje się zwykle w opuszczonych muszlach ślimaków morskich, znajdując w nich wcale bezpieczne schronienie i wygodne locum. Do grzbietu, zamieszkałych przez krabów muszli przyczepiają się zazwyczaj niewielkie stworzonka morskie, tak zwane anemony, nawiązując z krabem zgoła przyjacielskie stosunki: zyskują bezpłatny środek lokomocji i prawo do udziału w ucztach kraba, w razie niebezpieczeństwa stają w jego obronie, wyciągając swe liczne, kłujące macki, skutecznie odstraszające mniejszych rabusiów morskich. Jest to typowy przykład przyjacielskiej spółki między przedstawicielami różnych gatunków.

W ciepłych morzach pewien gatunek rekina poluje zazwyczaj wszólnie z małą rybką z gatunku makreli, zwaną pilotem. „Pilot" płynie zazwyczaj nad głową rekina, odbywa wywiad w poszukiwaniu zdobyczy, a gdy ta padnie ofiarą rekina, bierze zasłużony udział w uczcie.

Bardzo charakterystyczną jest przyjaźń, utrzymywana przez pewien gatunek małych brunatnych ptaszków z borsukiem afrykańskim, zwanym miodowym borsukiem, żywiącym się nielada przysmakiem, bo miodem. Otóż ptak przyjaciel borsuka zwykle ćwierkaniem zwraca na siebie uwagę i następnie rozpoczyna wędrówkę w poszukiwaniu gniazd dzikich pszczół. Kierując się drogą, wskazywaną przez przyjaciela-ptaka borsuk odnajduje gniazdo pszczół dzikich, rozrywa je pazurami i dostaje się do miodu. A ptaszek w tym czasie wyprawia sobie ucztę z wyrzuconych z gniazda poczwarek i gąsienic.

Dzwon poległych
w Rovereto

Wiadomo powszechnie, jaki kult dla zmarłych bohaterów żywią narody Zachodu. Jednym z wymownych tego kultu dowodów jest dzwon kościoła w Rovereto, zawieszony w r. 1926, a ozdobiony napisem, który w przekładzie polskim brzmi, jak następuje: „Śpijcie w cieniu nocy i zbudźcie się w światłości wiekuistej, podczas gdy ja swym spiżem łączyć będę narody i sławić waszą chwałę".

Dzwon poległych bije w oznaczone dni dla każdego z narodów, które brały udział w wojnie światowej, z osobna i codziennie o godz. 1 popołnocy — dla wszystkich. W najbliższym czasie zgłoszony zostanie udział Polski przez wyznaczenie „dnia polskiego", wyrycie na dzwonie stosownych emblematów polskich i odtworzenie herbu Polski na freskach kaplicy obok herbów innych narodów.

Aforyzmy

(Z cyklu: Człowiek i Życie).

Życie człowieka — to poznawanie przezeń coraz nowych obszarów cierpienia: radości są pomostem między temi obszarami.

* * *

Piękno życia tonie w jego brzydocie: czyż dążenie nasze nie jest przeważnie niczem innem, jak wydobywaniem bosakiem męki sinego już trupa?

* * *

Kto pyta, co życie mu dać może, usłyszy odpowiedź, o ile sam ją wypowie.

* * *

Życie zawsze czuwa nad nami, nadyby nas nie odczuwa.

* * *

Zasłona, która przed każdym kryje jego życie, jest dłań najgrubszą tkaniną na świecie.

* * *

Ileż razy w życiu spóźniamy się, ach! ileż razy nabył się spieszymy: umiejętność odczytywania swych godzin na tarczy zegara życia jest równie rzadka, jak jasnowidztwo.

M. P-a.

Do akt № 13 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 8 lutego 1929 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza № 9, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Bera Światłowskiego i składających się z 16 sztuk podszewki i kredensu pokojowego, ocenionych na sumę 1090 zł.

Łódź, dnia 10-go grudnia 1928 r.
KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt № 1532 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 5 lutego 1929 roku od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej № 66 odbędzie się sprzedaż przez licytacje ruchomości należących do Abrama Bekera i składających się mebli i maszyny do szycia, ocenionych na sumę 560 zł.

Łódź, dnia 21-go stycznia 1929 r.
KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt № 1804 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 12 lutego 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza pod № 7, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „A. H. Offenbach" i składających się z 6 serwisów stołowych z czeskiej porcelany, ocenionych na sumę 850 zł.

Łódź, d. 17 stycznia 1929 r.
KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt № 12 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszk. w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 8 lutego 1929 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza pod № 9, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Bera Światłowskiego i składających się z 35 sztuk podszewek, ocenionych na sumę 1100 zł.

Łódź, dn. 10-go grudnia 1929 r.
KOMORNIK
A. Łagodziński,

Do akt Nr. 1805 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zamierzkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego № 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 12-go lutego 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Narutowicza № 7 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Firmy „A. H. Offenbach" i składających się z 3 serwisów stołowych z czeskiej porcelany, ocenionych na sumę 980 zł..

Łódź, dn. 17 stycznia 1929 r.
KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt. № 853, 854 1928 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 lutego 1929 r. o godz. 10 z rana w Łodzi, przy ulicy Przędzainianej № 66 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Pawla Mencla, składających się z różnych mebli i aparatu radjowego, ocenionych na sumę 2300 złotych.

Łódź, dnia 11 -go stycznia 1929 r.
KOMORNIK
L. Naborowski.

Do akt. № 44 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzil Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównoj № 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 1 lutego 1929 r, od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Słowiańskiej № 28 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Gerazona Mikulickiego, składających się z 12-tu tysięcy butelek, ocenionych na sumę 1540 zł.

Łódź, dn. 15 stycznia 1929 r.
KOMORNIK
L. Naborowski.

Do akt Nr. 1952 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 1 lutego 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 163 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Leona Szykiera i Dawida Borzykowskiego, składających się z 1000 sztuk desek 3-ch calowych, ocenionych na sumę 564 zł.

Łódź, dn. 18 stycznia 1929 r.
KOMORNIK
L. Naborowski

Do akt № 2112, 1981, 1978, 1979, 1980 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Głównej № 17, na zasadzie art, 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 5-go lutego 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Przędzalnia № 68 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Pawła Mencla, składających się z różnych mebli i aparatu radjowego, ocenionych na sumę 2300 zł.

Łódź, dn. 11 stycznia 1929 r.
KOMORNIK
L. Naborowski

Do akt № 1747 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 31-go stycznia 1929 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Przędzainianej № 89 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Stanisława Wolskiego, składających się z mebli, likierów i wódek, ocenionych na sumę 2200 zł.

Łódź, dn. 19 stycznia 1929 r.
KOMORNIK
L. Naborowski,

Do akt № 81 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Południowej № 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w d. 8 marca 1929 r. o godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Franciszkańskiej 31 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Mendla Brodatego i składających się z biurka dębowego szafkowego koloru ciemnego, 3 krzeseł olchowych politurowanych i maszyny do szlifowania kamieni i granitów w dobrym stanie nieczynna obecnie, oszacowanych na sumę zł. 610.

Łódź, dn. 21 stycznia 1929 r.
KOMORNIK
Jan Jabczyk.

Do akt № 105 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 5 lutego 1929 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Smugowej № 28 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Józefa Morawskiego i składających się z mebli domowych i innych, oszacowanych na sumę zł. 803.

Łódź, dnia 22-go stycznia 1929 r.
KOMORNIK
Jan Jabczyk.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Szafę
dębową jasną składaną do garderoby sprzedamy, Rokicińska № 8, m. 18, II piętro. Wejście z podwórza. St. Majcher. 657

Kupię
każdą ilość starych gazet, Trombkowski, ulica Składowa № 23.

Sprzedam
z powodu zamiany interesu warsztat rymarski. Wyrobiona klientela. Front. Blisko dworca kolejowego, Dojazd tramwajowy. Wiadomość na miejscu. Łódź, ul. Karolewska № 11. Godz. 3—7. 658

Baczność p.p. Ogrodnicy!
Garniturek bambusowy z tremem w bambusowych ramach do sprzedania. Obejrzeć można zawsze w niedzielę od 9—12 rano. Aleje Kościuszki 41 lewa oficyna i piętro prawa strona.

Biżuterję
kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Precyzja" Piotrkowska № 123. 1040

Do sprzedania
w dobrym punkcie piwiarnia, zaraz. Ul. Żeromskiego № 3.

Młoda
kobieta lub dziewczyna mogąca zająć się domem i dwojgiem dzieci potrzebne na przychodnie. Ogrodowa 24, sień 3, mieszkania 4. Wiadomość od 8—9 wi ecz.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 4.10
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 5.—
Zagranica „ „ „ „	„ 8.—
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50	groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40	„ „ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8	„ „ „	1 „	„ 10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej.
Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filj w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych Firmy zagraniczne o 100% drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85. Redaktor odpowiedzialny: Michał Walter.